

TADEUSZ MYSŁOWSKI

ur. 1943; Piotrków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	życie artystyczne, Lublin, Państwowe Muzeum na Majdanku, projekt artystyczny, instalacja artystyczna

Pomysł i początki realizacji instalacji „Shrine” na Majdanku

W pewnym okresie życia człowiek zastanawia się nad sobą i dochodzi do jakiejś konkluzji, chce się podzielić pewnymi swoimi refleksjami. Dla mnie Lublin zawsze był tym moim bardzo bliskim przyjacielem w sensie takich relacji –miasto-dom, natura-człowiek-ja. Żyjąc gdzieś tam niemal w innej jak gdyby grawitacji, w innym świecie, chciałem zaingerować, żeby zrobić dla tego miasta. Myślałem o tym już od roku dziewięćdziesiątego. Być może mój stan psychiczny był taki, że pomyślałem, że dlaczego nie zrobić jakiegoś projektu właśnie z tym tragicznym miejscem, dramatem historii, z Majdankiem. Ja zawsze jestem prowokatorem jakiejś sprawy, jakiegoś projektu. I ja nie czekałem na żadne zaproszenie, tylko po prostu napisałem do dyrektora list z Nowego Jorku i przekazałem mu swoją propozycję. Napisałem ten list po angielsku, bo angielski jest też moim językiem. I któregoś dnia będąc w Lublinie przed wyjazdem zadzwoniłem do niego i zapytałem się czy otrzymał mój list i jaki ma stosunek do tego. No i on na początku powiedział: „A dlaczego pan napisał po angielsku?” To nie było istotne, ale to była jego reakcja. No i rozmawialiśmy przez telefon i on mówi: „No, my się interesujemy tym, ale kiedy jest możliwość, żeby się spotkać?” Ja mówię: „To jest możliwe tylko dzisiaj, bo ja jutro wyjeżdżam” No i głos jak gdyby zawisnął w telefonie i za chwilę on się odezwał i mówi: „Tak. To ja przyjadę do pana do hotelu” No i przyjechał. I co się okazało? Że dyrektor też jest z mojego pokolenia i mieliśmy masę identyfikacji, mieliśmy wspólnych przyjaciół i swoje wspólne kulturalne fascynacje. Jemu się spodobała ta idea, bo ja mu to dość kolorowo przedstawiłem, jakkolwiek na początku ta idea była bardzo, bardzo skromna, bo ja wyobrażałem sobie, że oni mi dadzą jakieś bardzo małe miejsce i że ja zrobię jakąś swoją kontrybucję. No i postawiliśmy sprawę na tym, że jak ja przyjadę, to my wybierzemy właśnie jakieś miejsce na Majdanku. Ale dyrektor jak gdyby zobaczył ten problem trochę jeszcze od siebie. I on w pewnym momencie powiedział, że: „To zaczyna dobrze wyglądać. I jeżeli naprawdę pan się tak tym interesuje, to my możemy panu oddać cały barak” Ja mówię: „Jak to cały barak?” On

mówi: „Tak. My tu mamy możliwości, że jeżeli pan będzie się chciał zaangażować, to damy panu barak i pan zrobi z tego trochę większą sprawę” No i to mnie bardzo przestraszyło, bo ja uświadomiłem sobie, jak wielka jest to sprawa w sensie odpowiedzialności. No ale zacząłem myśleć dalej. I następnym razem, jak ja przyjechałem, to spotkaliśmy się z dyrektorem i on mnie właśnie wprowadził w tą całą sprawę na Majdanku. I wybraliśmy ten barak, i to był barak czterdzieści siedem. I ja zacząłem naprawdę zastanawiać się nad wszystkim. I wiedziałem jak niesamowicie złożona i skomplikowana jest sprawa z tym barakiem i z całą tą sprawą Holokaustu, z tą tragedią, z refleksją społeczeństwa, z pamięcią przyszłej generacji i tak dalej. No i pomyślałem, że dobrze by było zrobić to z kimś jeszcze. Bo właśnie Ameryka mnie nauczyła, że żeby zrobić coś dobrze, to należy się podzielić tym, należy sprężyć jakieś inne talenty, inne emocje. No i kiedyś miałem kontakt z bardzo świetnym muzykiem, który właśnie zgłosił się do mnie przez polecenie od córki jednego z najgenialniejszych artystów, których Polska wydała, od pani Szpakowskiej. I on napisał do mnie list: „Proszę pana, jeśli może kiedyś będzie jakaś okazja, to ja bym bardzo chciał... słyszałem o pana sztuce i może byśmy coś razem zrobili” No i jak błyskawica przeszło mi to przez głowę, myślę sobie –dlaczego nie poprosić go, żeby on zrobił muzykę, oprawę muzyczną do tej mojej idei plastycznej. No i napisaliśmy z dyrektorem list i zaprosiliśmy Bargielskiego do współpracy. Otrzymaliśmy bardzo piękny list od niego. I też niesamowita sprawa, że on się też wychował w Lublinie i też był urzeczony tym miastem. On to miasto widział tak jak my widzimy.

Data i miejsce nagrania	1999-07-00, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Dariusz Galicki
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"